

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. lic. Krzysztofa Zaborka
pt. *Analiza systemowa celów i metod działania Kościoła na podstawie encyklik*
***Piusa XII* (Warszawa 2025, ss. 349),**
napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Tomasza Stępnia

Współczesna eklezjologia rozwija twórczy namysł nad specyfiką i zakresem metod stosowanych w procesie poznawczym dotyczącym kwestii genezy, istoty, struktury i misji Kościoła. Wzrasta bowiem nieustannie świadomość odpowiedzialności za właściwy dobór metod, umożliwiający zbudowanie integralnej eklezjologii, opartej na konsekwentnym i poprawnym wykorzystaniu topiki teologicznej. Nie ma wątpliwości, że nauczanie papieży stanowi ważne źródło poznania eklezjologicznego, które powszechnie zaliczane jest do zobiektywizowanych i podstawowych miejsc teologicznych (*loci theologici*). Żywa Tradycja kościelna interpretująca depozyt wiary znajduje swój wyraz między innymi w zróżnicowanych wypowiedziach papieskich, zwłaszcza w encyklikach, które stanowią dokumenty najwyższej rangi w ramach zwyczajnego nauczania papieży. Nie dziwi więc fakt, że teologowie katoliccy podejmują trud właściwego odczytania treści nauczania papieskiego zawartego w encyklikach, przestrzegając zasad hermeneutyki dokumentów *Magisterium Ecclesiae*.

Rozprawa doktorska mgr. lic. Krzysztofa Zaborka, poświęcona zasadniczym kwestiom celów i metod działania Kościoła w encyklikach Piusa XII, wpisuje się w szeroki i potrzebny nurt badań nad nauczaniem papieży żyjących w XX wieku. Poruszona przez Doktoranta problematyka wydaje się niezwykle aktualna w kontekście współczesnych tendencji sekularystycznych, w znacznej mierze kwestionujących sens i wartość Kościoła. Klarowne wyeksponowanie celów i sposobów działania wspólnoty eklezjalnej może przyczynić się do wzmocnienia jej wiarygodności jako podmiotu zaangażowanego dla szeroko rozumianego dobra świata (*ad melius esse mundi*).

1. Ocena zamysłu i struktury pracy

Mając na uwadze obszerne i głębokie nauczanie papieża Piusa XII (1939-1958) wyrażone w kilkudziesięciu encyklikach, Doktorant w sposób lakoniczny określił cel przygotowanej dysertacji. Wskazał, że jest nim „zastosowanie analizy systemowej do badania Kościoła, co ma doprowadzić do osiągnięcia pewnego rozumienia celu i metod działania Kościoła” (s. 8). Trzeba zaznaczyć, że przytoczone wyrażenie nie jest najszcześniejsze pod względem stylistycznym. Warto pamiętać, że w procesie poznawczym właściwy dobór metod zależy od przedmiotu i celów badań. Szkoda, że Doktorant zrezygnował z bardziej klasycznego podejścia metodologicznego, polegającego najpierw na przedstawieniu przedmiotu materialnego badań, następnie precyzyjnym określeniu ich aspektu i wreszcie na zaprezentowaniu oraz uzasadnieniu przyjętej metody, w tym przypadku zaczerpniętej z Polskiej Szkoły Cybernetyki.

Z pewnością trzeba docenić konkretne pytania badawcze sformułowane przez Doktoranta we wstępie pracy. Jest ich aż jedenaście. Jednak samo ich brzmienie nasuwa wątpliwości, czy wybrany przez Doktoranta sposób badania rzeczywistości Kościoła mieści się ściśle w ramach teologicznej metodologii. Wiadomo bowiem, że Kościół jest przedmiotem badań różnych nauk: historii, socjologii, psychologii, filozofii, historii sztuki i wielu innych. Każda z tych dyscyplin zachowuje jednak swoją specyfikę, różniąc się aspektem, celem i metodą badań. Eklezjologia jako nauka teologiczna nie jest tutaj wyjątkiem. Musi ona zachować swoją odrębność epistemologiczną i konsekwentnie respektować przyjęte granice metodologiczne. W przeciwnym razie dojdzie do pomieszania porządków poznawczych, zastosowania nieadekwatnych metod badawczych i wprowadzenia sztucznej terminologii rozbijającej spójność wypracowanego języka teologicznego. W żaden sposób nie kwestionuję osiągnięć Polskiej Szkoły Cybernetycznej, wyrażam jednak moje przekonanie, że analiza systemowa zasadniczo nie nadaje się do wykorzystania na polu ściśle teologicznej eklezjologii. Prowadzi bowiem do powstawania redukcyjnych ujęć eklezjologicznych, skoncentrowanych niemal wyłącznie na społecznym wymiarze Kościoła i wyrażonych językiem reistycznym, zbliżonym do języka fizykalnego. Przedstawione przez Doktoranta argumenty za możliwością i potrzebą stosowania tej metody na terenie teologii uważam za niewystarczające. Nie biorą one w należyty sposób pod uwagę samej istoty teologii, jej metodologii i pragmatyki.

Chociaż Doktorant starał się skonstruować wstęp dysertacji zgodnie ze wszystkimi wymogami metodologicznymi, to jednak zabrakło w nim solidnego przedstawienia aktualnego stanu badań. Zdziwienie budzi fakt, że Doktorant nie wskazał żadnych teologicznych opracowań na temat eklezjologii pierwszej połowy XX wieku. Nie przywołał (poza

podręcznikiem M. Banaszaka) innych ważnych prac z historii Kościoła ukazujących znaczenie pontyfikatu Piusa XII, nie wspomniał też o żadnych rozprawach doktorskich poświęconych omawianej problematyce. Zignorowanie wymogu rzetelnego ukazania *status quaestionis* może świadczyć o słabszej orientacji Doktoranta we współczesnej literaturze przedmiotu. Docenić natomiast należy sposób uzasadnienia wyboru materiału źródłowego, jakim są liczne encykliki papieża Piusa XII.

Trzeba stwierdzić, że struktura pracy jest relatywnie spójna i klarowna. Została podporządkowana realizacji wskazanego we wstępie celu. Podział pracy na cztery rozdziały zasadniczo odpowiada sformułowanym we wstępie problemom badawczym. Sądzę jednak, że kryterium podziału nie zostało zastosowane w pełni prawidłowo. Tytuły drugiego, trzeciego i czwartego rozdziału odnoszą się wyłącznie do metod działania Kościoła, z pominięciem jego celów. Natomiast tytuł podparagrafu 1.3.3 (*Cel i metody działania Kościoła w nauczaniu Piusa XII*) jest niemal identyczny z głównym tytułem rozprawy doktorskiej, co stanowi błąd strukturalny.

Pierwszy rozdział ukazuje Kościół jako przedmiot analizy systemowej. Doktorant dokładnie charakteryzuje narzędzia wykorzystywane przez Polską Szkołę Cybernetyczną oraz porusza kwestię możliwości ich zastosowania w badaniach eklezjologicznych. Następnie prezentuje Kościół w perspektywie ekonomii zbawienia oraz opisuje go w terminach cybernetycznych jako autonomiczny system, składający się z szeregu podsystemów i relacji wewnętrznych, które realnie funkcjonują w kontekście otoczenia.

Rozdział drugi dotyczy metod działania Kościoła w odniesieniu do otoczenia. Doktorant koncentruje się na opisie i zrozumieniu relacji Kościoła do narodów, państw i całej ludzkości. Przywołuje królewskość Chrystusa i Niepokalanej jako pryncypium uzasadniające i określające rolę Kościoła wobec świata. Należycie przedstawia troskę Kościoła o trwały i sprawiedliwy pokój między narodami, zwłaszcza w kontekście tragizmu II wojny światowej. W końcowej części tego rozdziału Doktorant jednoznacznie i z pełnym przekonaniem wskazuje na odpowiedzialność Kościoła za przekaz nienaruszonego depozytu wiary w perspektywie dynamicznego rozwoju badań naukowych. Niestety, poprzestaje wyłącznie na zreferowaniu stanowiska Piusa XII na temat relacji między nauką i wiarą, rezygnując z ukazania krytyki tego stanowiska dokonanej w świetle wypowiedzi późniejszych papieży, zwłaszcza Jana Pawła II (zob. m.in. *Fides et ratio*, List do George'a Coyne'a Dyrektora Obserwatorium Watykańskiego, przemówienia do świata nauki).

W rozdziale trzecim została podjęta kwestia działania Kościoła w perspektywie przynależności eklezjalnej. Doktorant rzeczowo ukazał znaczenie sakramentu chrztu jako

sposobu włączenia człowieka do Mistycznego Ciała Chrystusa. Następnie zaprezentował ścisły związek między misyjną działalnością Kościoła i rozszerzaniem Królestwa Bożego, dokładnie charakteryzując osobę katolickiego misjonarza oraz przebieg misji. Bardzo dobrze, że w rozdziale znalazło się miejsce na omówienie roli małżeństwa i rodziny rozumianych jako podstawowe środowiska katolickiej formacji i przekazu wiary następnym pokoleniom. Doktorant zwrócił uwagę na rozmaite sposoby papieskiej troski o jedność Mistycznego Ciała Chrystusa, szczególnie w odniesieniu do Kościołów Wschodnich. Zaprezentował działania Kościoła zmierzające do obrony depozytu wiary przed szkodliwym działaniem herezji, błędnych ideologii i fałszywych doktryn. W końcowej części tego rozdziału poruszył ważne zagadnienie wytrwania wierzących w społeczności Kościoła podczas dotkliwych prześladowań.

Czwarty rozdział pracy doktorskiej został poświęcony kwestii wewnętrznego działania Kościoła jako systemu. Doktorant omówił dokładnie rolę i znaczenie Pisma świętego w życiu wierzących. Podkreślił wagę liturgii, Mszy świętej, adoracji Najświętszego Sakramentu, kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Słusznie zwrócił uwagę na potrzebę kształtowania katolickiej moralności, ukazał głębokie znaczenie pielgrzymek w perspektywie świadectwa wiary oraz dokonał opisu teologicznego sensu konsekrowanego dziewictwa. Opis ten wymagałby jednak doprecyzowania, pogłębienia i aktualizacji w świetle współczesnego nauczania Kościoła na temat wysokiej wartości zarówno życia konsekrowanego, jak i małżeńskiego. Bezkrytyczne pisanie dzisiaj o rzekomej wyższości stanu dziewictwa nad stanem małżeńskim jest szkodliwym anachronizmem. Do najciekawszych i najlepiej opracowanych wątków w dysertacji należą stosunek Kościoła do sztuki, technologii i środków społecznego przekazu jako narzędzi wspierających ewangelizacyjną działalność Kościoła. Nie sposób jednak nie zauważyć faktu, że pod względem stylistycznym ostatni rozdział nieco szwankuje. W tytule tego rozdziału niepotrzebnie występuje powtórzenie słowa „działanie”. Przy formułowaniu tytułów niektórych podrozdziałów zabrakło konsekwencji w stosowaniu określenia „Kościół jako system”. Są to wszakże mankamenty stosunkowo łatwe do usunięcia.

Całość pracy została uwieńczona zakończeniem, które zawiera najważniejsze wyniki przeprowadzonych badań. Doktorant w sposób klarowny prezentuje syntetyczne odpowiedzi na pytania badawcze sformułowane we wstępie pracy. Stosując charakterystyczną dla analizy systemowej terminologię, stwierdza, że Kościół stanowi system autonomiczny wyposażony w różne podsystemy, takie jak „zasilacz, akumulator, efekторы, receptory, korelator i homeostat” (s. 332). Z racji ogromnego kontrastu zachodzącego między użytymi przez Doktoranta określeniami proveniencji cybernetycznej a tradycyjnym językiem teologii, sformułowania

zawarte w zakończeniu wydają się sztuczne, obce i nadmiernie technicyzowane. Ponadto, Doktorant niepotrzebnie wprowadza w zakończeniu rozprawy nowe wątki, wchodząc w niepogłębianą polemikę z poglądami Józefa Kosseckiego (zob. s. 234-238). Zasygnalizowane perspektywy dalszych badań teologicznych przy zastosowaniu metody zaczerpniętej z Polskiej Szkoły Cybernetycznej wydają się bardzo problematyczne. Niepokojąco wręcz brzmi zgłaszany przez Doktoranta pomysł badania metodą systemową unii hipostatycznej w Chrystusie, sugerujący „potraktowanie Drugiej Osoby Trójcy jako systemu” (s. 344). Takie podejście metodologiczne doprowadziłoby do reizmu, redukcjonizmu i funkcjonalizmu chrystologicznego. Skuteczne remedium na pokusę sprowadzenia osoby Chrystusa do uprzedmiotawiającego „systemu” stanowi rozwijanie teologii typu personalistycznego. Personalizm chrześcijański broni bowiem teologię przed socjologizmem, reifikacją i dominacją myślenia abstrakcyjnego, słusznie akcentując znaczenie konkretnego i dynamicznego życia osobowego (*esse personale*) ujmowanego w głębokiej relacji z Trójcą Świętą. Mimo widocznej troski o klarowność przekazu Doktorant nie ustrzegł się przed zdaniami spowitymi pewną mgłą semantyczną. Zupełnie niezrozumiała jest na przykład następująca wypowiedź Doktoranta: „Wnioskiem płynącym z unii hipostatycznej jest fakt wynikający z rozważań w ramach kultu Najświętszego Serca Jezusa, polegający na tym, że sam Bóg w ludzkiej naturze Jezusa Chrystusa kocha ludzi miłością zmysłową, co może być inspirującym przyczynkiem do budowania nowej teologii ciała” (s. 344).

Bibliografia umieszczona na końcu rozprawy budzi pewien niedosyt. O ile część dotycząca źródeł została sporządzona solidnie, o tyle dział zawierający opracowania jest zbyt ubogi i jednostronny. Brak uwzględnienia w bibliografii nowszych publikacji z zakresu eklezjologii i historii Kościoła znacznie utrudnił Doktorantowi głębsze zrozumienie zarówno kontekstu nauczania Piusa XII, jak i jego recepcji. Podział bibliografii nie jest najszcześliwszy. Sądzę, że lepiej byłoby wyróżnić w niej źródła, opracowania i literaturę pomocniczą. Według mojej oceny, wykorzystana w dysertacji bibliografia spełnia wymogi jedynie w stopniu minimalnym.

2. Ocena merytoryczna i formalna pracy

Nie mam wątpliwości, że mgr lic. Krzysztof Zaborek starał się konsekwentnie i metodycznie realizować cel sformułowany we wstępie rozprawy doktorskiej. W sposób kompetentny i odpowiedzialny analizował nauczanie papieża Piusa XII, trafnie identyfikując cele i metody działania Kościoła. Należy docenić fakt, że nie dokonywał prostych streszczeń papieskich dokumentów, lecz potrafił skutecznie zaprezentować spójną wizję eklezjologiczną

na podstawie analizowanych treści. Potwierdził umiejętność poprawnego interpretowania encyklik Piusa XII wyrażonych w specyficznym języku kościelnym, odbiegającym w znacznym stopniu od stylu wypowiedzi współczesnych papieży. Na uznanie zasługuje sam projekt badawczy dotyczący rzetelnej analizy nauczania Piusa XII, które – jak słusznie zauważył pan Krzysztof Zaborek – wciąż pozostaje w dużej mierze nieznane.

Jestem przekonany, że Doktorant wykazał się gruntowną znajomością narzędzi wypracowanych przez Polską Szkołę Cybernetyczną. W sposób syntetyczny potrafił zaprezentować główne elementy strukturalne analizy systemowej. Precyzyjnie opisał przy tym rygory wymagane do jej zastosowania, którymi są: ścisłość, niezmienność, zupełność, rozłączność i funkcjonalność. Omawiając specyfikę systemu autonomicznego, Doktorant dokładnie opisał wchodzące w jego skład podsystemy, do których należy zaliczyć: receptory, korelator, zasilacz akumulator, efekторы i homeostat. Zdecydowanie potwierdził umiejętność swobodnego posługiwania się fachową terminologią związaną z dziedziną cybernetyki, odwołując się przy tym do dorobku Józefa Kosseckiego i Mariana Mazura.

Nie ulega wątpliwości, że Doktorant wykazał dużą dozę odwagi i kreatywności w myśleniu teologicznym. Trzeba docenić fakt, że podjął próbę poszukiwania nowej metody, która na terenie eklezjologii pozwoliłaby skutecznie uporządkować i precyzyjnie wyrazić prakseologiczne aspekty Kościoła. Podejmując ryzyko implementacji metody cybernetycznej do eklezjologii, Doktorant z pewnością musiał wziąć pod uwagę możliwość jedynie częściowego powodzenia tego przedsięwzięcia. Ocena ryzyka w realizacji projektów badawczych należy dziś do powszechnych praktyk.

Obok wskazanych wyżej walorów, dostrzegam również liczne mankamenty recenzowanej pracy doktorskiej. Część z nich zaprezentowałem przy ocenie zamysłu i struktury pracy. W tym miejscu zwrócę uwagę jedynie na kilka zasadniczych braków.

Po pierwsze, deklarowany cel dysertacji został osiągnięty tylko częściowo. O ile Doktorant dobrze wywiązał się z prezentacji nauczania Piusa XII, o tyle przełożenie celów i metod działania Kościoła na język cybernetyki okazało się w całości niewykonalne. Kościół jako rzeczywistość z natury teandryczna (bosko-ludzka) wymyka się wysoce sformalizowanemu sposobowi ujęcia, jakie proponuje metoda analizy systemowej. Kościół jako pielgrzymująca wspólnota wiary (Lud Boży, Ciało Chrystusa, sakrament zbawienia, *communio personarum*) wymaga podejścia bardziej diachronicznego. Jest on bowiem ze swej natury żywym i dynamicznym podmiotem historii zbawienia (osobą społeczną), a nie systemem ujmowanym w kategoriach synchronicznych. Z tej racji bardziej adekwatnym sposobem ukazywania celów i metod działania Kościoła jest rozwijanie eklezjologii

kontekstualnej, uwzględniającej – zgodnie z zaleceniami *Vaticanum II* – hermeneutykę znaków czasu (*signa temporis*).

Po drugie, wykorzystanie metody cybernetycznej w teologii nie zostało przez Doktoranta należycie uzasadnione. Nie ma żadnych głębszych racji, dla których należałoby taką metodę przyjmować i w dodatku jeszcze jako jedyną. Metodologia teologiczna dysponuje przecież zestawem sprawdzonych metod, których poprawne stosowanie przynosi pozytywne i niekontrowersyjne rezultaty. Wystarczy przejrzeć dostępne podręczniki z zakresu metodologii teologicznej. Nie widzę zatem potrzeby, aby w teologii rezygnować z metody pozytywnej, historiozbowczej, hermeneutycznej, fenomenologicznej, lingwistycznej czy personalistycznej na rzecz implementacji analizy systemowej zaczerpniętej z dziedziny cybernetyki. Sądzę, że większą pomoc w badaniach prakseologicznego aspektu Kościoła mogą dostarczyć takie nauki, jak socjologia, psychologia, historia, filozofia i antropologia kulturowa.

Po trzecie, w dysertacji zabrakło pełniejszego ukazania historycznego i społeczno-kulturowego kontekstu pontyfikatu Piusa XII. Z tego powodu trudno uchwycić wyjątkowe i nowatorskie znaczenie eklezjologicznego przesłania Papieża Pokoju.

Po czwarte, w rozprawie dominuje tryb referujący. Brakuje głębszej problematyzacji. Doktorant nie wykazuje gotowości do krytycznego (aktualizującego) komentarza w odniesieniu do niektórych treści nauczania papieża Piusa XII. Można odnieść wrażenie, że wszystkie wyartykułowane w encyklikach cele Kościoła są dziś jednakowo aktualne mimo zmieniającego się kontekstu historycznego i społeczno-kulturowego. Sformułowanie „zabieganie o powrót schizmatyków do Kościoła” (s. 177) nie powinno pozostać bez żadnego komentarza o charakterze ekumenicznym. Podobnie, zawarte w dysertacji zdanie „Kościół ma ostateczne słowo w sprawie wszystkich nauk, gdyż jeśli pewne hipotezy i teorie naukowe przeczą dogmatom katolickim, to należy zdecydowanie te hipotezy i teorie odrzucić” (s. 337) koniecznie wymaga precyzacji, wyjaśnienia i poprawnej krytycznej interpretacji. W przeciwnym razie będzie błędnie rozumiane jako przyznanie Kościołowi prawa do naruszania wolności badań naukowych.

Po piąte, w rozprawie brakuje krytycznego podejścia do metody cybernetycznej. Doktorant nie dostrzega trudności w zharmonizowaniu papieskiego nauczania o Kościele z językiem cybernetyki. Nie wskazuje na problemy związane z uzyskaniem większej koherencji w ramach eklezjologicznego przekazu wyrażonego w takich terminach, jak socjomasa, socjoenergia, socjostruktura, nadsystemy, samosterowalność. W wielu miejscach pojawia się proste zestawienie obok siebie tradycyjnego języka papieskiego przekazu i wysoko sformalizowanego języka cybernetyki. Nieprzystawalność tych języków sprawia, że często

mamy do czynienia z mechanicznym zastępowaniem powszechnie przyjętych terminów teologicznych sztucznymi nazwami cybernetycznymi, które mogą zniekształcać lub osłabiać pierwotne znaczenie słów. W rezultacie tekst eklezjologiczny niemal zupełnie przestaje być komunikatywny. Przykładem może być następujący fragment pracy: „Odnosząc się do rodzin i misji w kontekście podsystemów systemu autonomicznego, to różnica pomiędzy wzrostem liczby członków Kościoła poprzez narodziny w katolickich rodzinach a działalnością misyjną polega na tym, iż kwestia rodzin dotyczy akumulatora, gdyż jest to wewnętrzny proces Kościoła, a w przypadku misji nowi członkowie zasilają Wspólnotę Kościelną przez zasilacz. Sama działalność misyjna jest działaniem efektorów Kościoła” (s. 177).

Z powodu wyżej wskazanych braków dysertacja w obecnej formie nie może zostać opublikowana. Wymaga bowiem gruntownego dopracowania w zasygnalizowanych przeze mnie aspektach. W wersji przeznaczonej do publikacji należałoby dokonać krytycznej oceny możliwości zastosowania metody cybernetycznej w teologii.

Do dyskusji proponuję następujące pytania:

- (1) W jakiej mierze możemy uznać papieża Piusa XII za prekursora nauczania Soboru Watykańskiego II na temat celów i metod działania Kościoła?
- (2) Czy we współczesnej teologii (eklezjologii) możliwe jest komplementarne zastosowanie metody cybernetycznej i metody personalistycznej?

4. Wniosek końcowy

Zrealizowany przez mgr. lic. Krzysztofa Zaborka projekt naukowy stanowi próbę zaaplikowania metody cybernetycznej do badań nad nauczaniem papieża Piusa XII na temat pragmatyki Kościoła w kontekście ówczesnych realiów społecznych, politycznych i kulturowych. Niestety, rezultat tego przedsięwzięcia jest niezbyt satysfakcjonujący. Trzeba przyznać, że zaplanowane cele badawcze zostały osiągnięte tylko częściowo. Synteza eklezjologii Piusa XII została dobrze dokonana przez Doktoranta oraz zaprezentowana w sposób prawidłowy, ciekawy i zachęcający do dalszych badań. Zastosowanie natomiast cybernetycznej metody analizy systemowej w eklezjologii spowodowało liczne komplikacje i

aporie, uniemożliwiając stworzenie bardziej spójnego i wyrażonego komunikatywnym językiem obrazu Kościoła, jego celów i sposobów działania.

Chcę podkreślić, że ostatecznie rozprawę doktorską oceniam pozytywnie, ale zarazem nisko. Wskazane przeze mnie braki w aspekcie merytorycznym i formalnym w dużej mierze obniżają wartość pracy.

Konkludując, stwierdzam, że recenzowana dysertacja, mimo ewidentnie słabych stron, w minimalnym stopniu spełnia ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgr. lic. Krzysztofa Zaborka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



ks. dr hab. Antoni Nadbrzeźny, prof. KUL